GAZETKA SZKOLNA

Mała Czarno - Biała

LISTOPAD 2017, nr 2/97

Spośród słów używanych nieczęsto,
tłumnie dzisiaj na place wybiegło
słowo piękne, jak honor i męstwo,
słowo, które brzmi – niepodległość.

…Ono znaczy – bez strachu spać.
Ono znaczy – spokojnie się budzić,
kochać, śmiać się i pewnie trwać
– w wolnym kraju wśród wolnych ludzi.

(Niepodległość M. Wolski)

Kalendarium

9.11 – Sprawa zwierząt przemykających po szkolnych korytarzach została rozwiązana! To nasi uczniowie, którzy odwiedzili dzieci z Przedszkola Miejskiego Nr 1 „Perełki Bałtyku" w przebraniach: zebry, psa, pingwina, krowy, tygrysa i krokodyla. Z pewnością świetnie się bawiły nie tylko maluchy ale także ich starsi koledzy i koleżanki.

9.11 – Odbyło się szkolenie nauczycieli z elementów neurodydaktyki. Zajęcia poprowadził pan doktor Marek Kaczmarzyk z Pracowni Dydaktyki Biologii Uniwersytetu Śląskiego. Brzmi skomplikowanie i ciekawe. Może dowiemy się z czasem, czego nauczyli się tam nasi nauczyciele :D.

10.11 - Czyżby nowy system identyfikowania uczniów? Każda klasa z innymi kotylionami? Mimo stroju apelowego, było kolorowo i patriotycznie.

10.11 - Drużynowa Licealiada w Tenisie Stołowym. Wśród sześciu zespołów, nasi chłopcy zdobyli I miejsce, a lider drużyny (Dominik Kujda) wywalczył, w klasyfikacji indywidualnej miejsce II. Gratulujemy!!!

11.11 - Bieg z dyrektorem na 70 świnoujskim parkrunie niepodległościowym. Okazuje się, że niepodległość można świętować na różne sposoby. Część wybrała ten radosny i sportowy sposób!

15.11 – 57 Olimpiada Matematyczna w Anklam. Dziesięciu uczniów i pięć godzin matematyki! Już na samą myśl kręci się w głowie, ale podołali, powrócili, a 28 listopada dowiemy się, czy zwyciężyli. (Chociaż... samo przeżycie to już zwycięstwo.)

20.11 – Po raz kolejny przystąpiliśmy do akcji Szlachetna Paczka. Mamy nadzieję, że i tym razem Wasza hojność będzie wielka…

22.11 – Zwierzątkowego tournée ciąg dalszy. Rozochocone zwierzaki tym razem odwiedziły SOSW przy Piastowskiej. Zabawa była przednia i każdy chciał mieć zdjęcie z naszą menażerią :D

29.11 – Rzutem na taśmę, bo listopad ma się ku końcowi, zaprezentowaliśmy zaduszkową lekcję otwartą. Bohaterem lekcji był Wojciech Młynarski, zmarły w tym roku poeta, tekściarz i człowiek niebanalny.

Redaktorzy tego numeru:

Martyna Beczkowska, Denis Janiak, Paulina Kłodkowska, Julia Piwowarska, Weronika Kotowska, Paulina Felician, Wiktoria Woraczek, Lorin, Klik, GRIMO, BC

Zdjęcia i grafika:

p. Joanna Szafrańska, p. Edyta Rozenfeld, Weronika Kotowska, http://www.claudia.pl/pumpkin-spice-latte-kawa-o-smaku-dyni, https://pracownieorange.pl, http://niebezkozyry.pl/wspolczesne-reklamy/

Opiekunowie numeru: p. Joanna Szafrańska, p. Edyta Rozenfeld, p. Katarzyna Dudeńko

Spis treści

Peeska, czyli od Redakcji – s. 3
Zaduma czy zabawa? – s. 4
Współczesne dzieci – s. 5
Współczesny patriotyzm – s. 6
Andrzejki– s. 7
Szlachetna Paczka – s. 8
Lekkim piórem- felietony z mieszka – s. 9
Warto poczytać - s. 10
Kącik twórczości własnej – s. 12
Szkolne Koło wolontariatu - s. 13
Kącik kulinarny – s. 14
Migawkowo z życia szkoły – s. 15

Peeska, czyli od redakcji

p.s.1
21 listopada obchodzony jest jako Światowy Dzień Życzliwości i Pozdrowień, dzień dobrych uczynków i pozytywnych emocji. Idea tego święta wywodzi się ze Stanów Zjednoczonych z 1973r., kiedy to dwaj bracia Brian i Michael Mc Cormack postanowili zareagować na konflikt zbrojny pomiędzy Egiptem a Izraelem. Chcieli pokazać światu, iż walka i zawiść szkodzą, nie budują. Inicjatywa życzliwości miała za zadanie przekonać rządzących do rozwiązywania problemów w sposób pokojowy, a nie zbrojny. Oryginalna nazwa święta brzmi Hallo World Day i symbolizuje cel tego dnia, czyli mówienie „hallo" (cześć) do przynajmniej dziesięciu osób dziennie. Obecnie Dzień Życzliwości obchodzony jest w ponad 180 krajach. Jego celem jest uwrażliwienie ludzi na wzajemną życzliwość, wzbudzenie w nich pozytywnych emocji. Jest to apel przeciwko problemom i często smutnej rzeczywistości. Przesłanie akcji jest proste – bądźmy życzliwi codziennie, a nie tylko od święta. Pamiętajmy, że pozytywna energia, którą przekazujemy w świat do ludzi, wraca do nas z nawiązką! ☺

p.s.2
Nie dajmy się wirusom, choć naokoło wszyscy kichają i prychają. Czosneczek, mleko z miodem i pod kołderkę. Można jeszcze sobie zaadoptować miłe towarzystwo dla urozmaicenia czasu. No, paczka chusteczek też się przyda. ☺

Klik

Chcesz zadać nam pytanie, skomentować jakiś artykuł, wypowiedzieć się?
Napisz do nas!

Nasz e-mail :
gazetka2017@wp.pl

ZADUMA CZY ZABAWA?

Co roku tuż przed 1 listopada, jak bumerang powraca temat **Halloween** i moda na jego obchodzenie nawet w szkołach i przedszkolach. Co roku również pojawiają się liczne opinie na temat duchowych zagrożeń związanych z tym tematem. Kwestie te niejako na boczny tor spychają temat znacznie istotniejszy, a mianowicie **Dzień Wszystkich Świętych**, wyjątkową uroczystość w kościelnym kalendarzu liturgicznym. Tradycja związana z Dniem Wszystkich Świętych wywodzi się z czci oddawanej męczennikom, którzy oddali swoje życie dla wiary w Chrystusa, a których nie wspomniano ani w martyrologiach miejscowych, ani w kanonie Mszy Świętej. Dopiero w IV wieku rozpowszechniła się tradycja przenoszenia całych relikwii świętych lub ich części na inne miejsca. W ten sposób chciano podkreślić, że święci są własnością całego Kościoła. Na początku rozpoczęto oddawanie czci wszystkim zmarłym męczennikom, w dniu 13 maja. Z czasem jednak datę święta zmieniono na dzień 1 listopada. Historycy sugerują, że powodem przeniesienia święta były najprawdopodobniej trudności z wyżywieniem rzesz pielgrzymów przybywających do Rzymu na wiosnę. Chrześcijańskie święta związane ze zmarłymi podzielone są na dwa dni: Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny. Polacy odwiedzają cmentarze, aby ozdobić groby swoich bliskich kwiatami i zapalić znicze. (Dzień Zaduszny, zwany też Zaduszkami, dla katolików łacińskich i wielu innych chrześcijan, to dzień modlitw za wszystkich wiernych zmarłych.)

Dokładna geneza Halloween nie jest znana, możemy tylko zgadywać, jak narodziło się to jedno z najbardziej rozpoznawalnych dziś świąt. Większość badaczy, w tym np. Nicholas Rogers z kanadyjskiego York University, skłania się ku teorii, że wywodzi się ono bezpośrednio z Samhain, czyli pradawnego celtyckiego święta oznaczającego dosłownie „koniec lata". „Obchodzono je właśnie w okolicy 31 października i 1 listopada. To był dzień magii, kiedy ze wzgórz i lasów do ludzkich osad schodziły wróżki, skrzaty i chochliki. Również duchom, zarówno złym, jak i dobrym, łatwiej było się przedostać do świata żywych" Halloween to popularne święto w USA i Zachodniej Europie. Hallow znaczy tyle co uświęcić, poświęcić. Zwyczaj pojawił się w Polsce w latach 90 dwudziestego wieku. Choć w naszej kulturze wciąż jest to bardzo kontrowersyjne święto. Halloween w Polsce ma duże grono zwolenników, którzy traktują ten dzień po prostu jako okazję do dobrej zabawy. W tradycji amerykańskiej święto Halloween wygląda na pozór niewinnie i wydaje się sprzyjać tylko wygłupom młodzieży i dzieci straszących siebie nawzajem. Przebieranki w kościotrupy, diabły, czarownice i inne straszydła, często rodem z filmów, słodycze zdobywane „przemocą", śmiech i gonitwy mają według niektórych „oswoić ze śmiercią". Lecz wielu psychologów przyznaje obecnie, że „ośmieszanie" nie prowadzi do „oswojenia" rozumianego jako zgoda na uzmysłowienie sobie nieuniknionego przemijania nas samych i przemijania kochanych przez nas ludzi.

Klik

współczesne dzieci

nie ufają kanapkom z plastrem żółtego sera
nibyczułość z McDonald’s smaczniej zapakowana
coca coli smak żelazną kurtyną zasłania słowa
bezsenne noce wypełnione komputerowym stylem
fejsbukowym kliknięciem w *lubię to*
szklanym okiem znajomość w parę sekund

silikonowy świat wypycha do przodu
tych co matczyną miłość już dawno na iPod wymienili
mailem przesyłane życzenia
i zieleń bożonarodzeniowej choinki
za kilka lat klawiatura słów coraz uboższa
zmarszczką młodości wyrzeźbiony wstyd

GRIMO

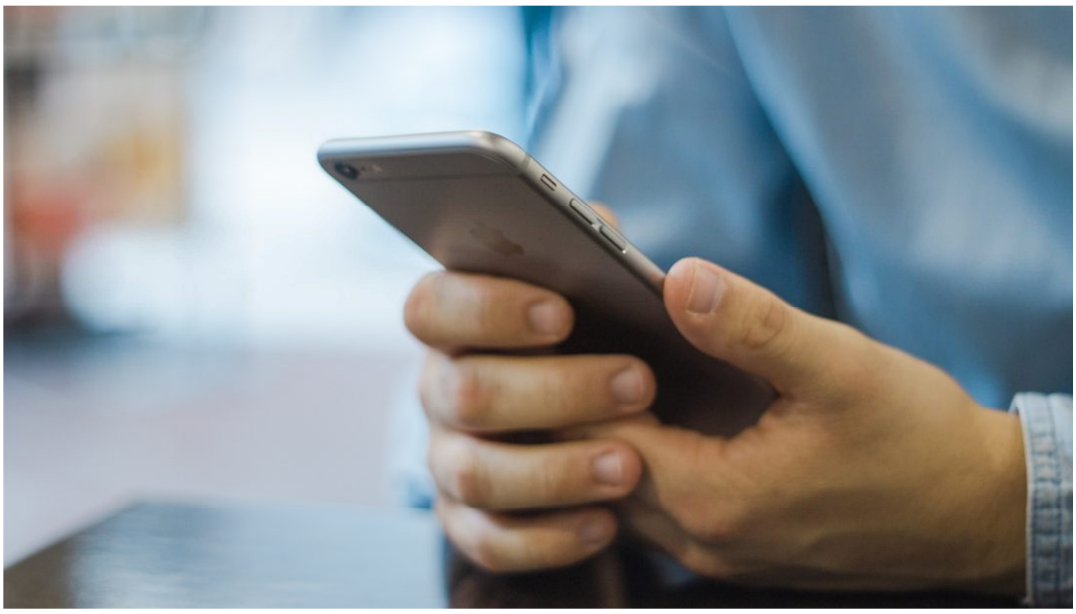

WSPÓŁCZESNY PATRIOTYZM

Łopoczące na wietrze biało – czerwone flagi, uczestnictwo w obchodach świąt i rocznic ważnych dla kraju, to tylko niektóre elementy składające się na obraz współczesnego patriotyzmu.

Encyklopedia PWN definiuje patriotyzm jako umiłowanie do ojczyzny jako miejsca swojego pochodzenia/ zamieszkania. Takie ujęcie pozwala każdemu na swój sposób określić, co rozumie pod tym pojęciem i jak chce je realizować w życiu codziennym. Można to robić poprzez: poznawanie polskiej historii i pogłębiania wiedzy na jej temat, poznawanie kultury polskiej, współuczestniczenie w niej i współtworzenie, codzienną życzliwość wobec innych oraz troskę o język ojczysty. Taki patriotyzm wymaga od nas niekiedy rezygnacji, poświęceń, jednak warto bliżej przyjrzeć się codziennym gestom, które sprawiają, że czujemy się tożsami z własnym krajem. Ustąpienie miejsca osobie starszej w autobusie, powiedzenie „dzień dobry, przepraszam", to bezcenne cechy, które wyróżniają nas z tłumu.

Patriotyzm to temat poważny i bardzo indywidualny. Poruszający wiele dziedzin życia. To kolor bieli i czerwieni. To przelana krew i radość z odzyskanej niepodległości. To kraj, w którym na ulicach mijają nas kolorowe reklamy. To świat, który tworzymy. Każdego dnia. Każdy z nas ma swój udział w tym tworzeniu. I żeby koniec rozważań nie był za bardzo moralizatorski – współczesny patriotyzm to MY, Ty i Ja. On. Ona. Oni.

Lorin

ANDRZEJKI

Wspomnienie. Tak dobrze pamiętam palce poparzone woskiem, niecierpliwie trzymającą świecę, rączkę i garnek pełen lodowatej wody, do której wpadały krople wosku przez kluczyk niby jesienny deszczyk wydobywający się z chmurki. Promień świecy, ujawniający koleje losu, jasnym, pomarańczowym niczym jesienne liście blaskiem oraz smukłą dłoń mojej siostry, roziskrzone oczy tajemniczy uśmiech.

Ale to tylko jeden jesienny liść, a są ich setki.

Obierz więc jabłko, rzuć precz skórkę za siebie, a litera podpowie, którego panna obierze.

„S" jak Stanisław? Szymon? Salomon? Albo „W" jak Wacek, Waldemar może? Już ci jabłko dopomoże.

Albo z koleżankami buty ułożę. Szybko ostatnie na pierwsze zamienię i który pierwszy do progu dobiegnie? Tej właścicielce do ołtarza najprędzej.

Szpilkami w kubku można ochoczo kręcić i sobie wróżby na stół wykręcić.

Kleks z atramentu też sporo powie. Motylek czy serce romans przepowie. A może szczęście? Interpretacji jest wiele! To co wybierzesz zależy od ciebie.

Julia

UWAGA! UWAGA! UWAGA!

Po raz kolejny ruszamy z akcją pomocy w ramach „Szlachetnej Paczki”. Tym razem wybraliśmy dwie rodziny ze Świnoujścia – samotną matkę z 11 córką oraz samotną, schorowaną starszą Panią. Sprawmy by święta były dla nich naprawdę wyjątkowe. Po raz szósty włączamy się w działania Stowarzyszenia WIOSNA „Szlachetna paczka”. Od dzisiaj aż do 7 grudnia 2017 roku zbieramy dary dla ubogich rodzin ze Świnoujścia, wychodząc z założenia, że RAZEM możemy sprawić, że ich Święta będą wyglądać inaczej. Serdecznie zachęcamy do włączenia się w akcję! Jesteśmy dużą społecznością i nauczeni przykładami poprzednich lat, które pokazały wielkie serca naszych darczyńców, postanowiliśmy wybrać w tym roku dwie rodziny, których potrzeby opisujemy poniżej. Wszystkie artykuły prosimy przynosić do Szkolnego Centrum Bibliotecznego. **Szczegółowe informacje dostępne u wychowawców klas i w Centrum Bibliotecznym.**

Pierwsza rodzina:

Pani Urszula (71 l.) jest samotnąi chorą osobą. Radziła sobie do tej pory dopóki nie zaczęła chorować na kręgosłup, obecnie jest po dwóch operacjach, a czuje się gorzej niż przed pierwszą operacją. Ból czasami jest tak nieznośny, że kobieta nie może wstać z łóżka. Pani Urszula żyje samotnie, jej jedyny syn wyjechał dawno i założył rodzinę daleko od mamy.

Żywność trwała: herbata owocowa, kawa rozpuszczalna Nescafe, cukier, konserwy mięsne, makaron, olej, warzywa w puszkach, powidła, soki owocowe 100% w kartonie, owoce w puszkach słodycze, mleko, bakalie, ogórki kiszone i konserwowe;

Środki czystości: proszek do prania Vizir, pasta do zębów, płyny czyszczące, płyn do mycia naczyń Ludwik, szampon, szczoteczka do zębów.

Ubrania: Rozmiar: M Sylwetka: Średnia - Szlafrok (za kolano), bluzki z długim rękawem, swetry (nie za grube), kapcie.

Inne potrzeby: kołdra, ręczniki, prześcieradło.

Druga rodzina:

Pani Beata (35 l.) i córka Anna (11 l.) wychowuje samotnie córkę Szczególnie trudny dla pani Beaty był moment odejścia ojca Ani oraz wypadek, któremu uległa jakiś czas temu. Przez leczenie i zwolnienia lekarskie jej umowa nie została przedłużona. Od tego czasu obie muszą polegać przede wszystkim na sobie i wsparciu kilku przyjaciół, którzy im pomagają.

Żywność trwała: herbata, kawa, cukier, olej, mąka, dżem, płatki czekoladowe do mleka, mleko, galaretka.

Środki czystości: proszek do prania, płyn do mycia naczyń, mydło/żel myjący, szampon, artykuły dziecięce: szampon dla dzieci + nizoral.

Ubrania: **Obuwie:** Beata adidasy Rozmiar: 39 Uwagi: ciemne lub białe
Anna adidasy Rozmiar: 40 Uwagi: szare lub czarne
Specjalne upominki: Anna – torebka na ramię czarna, z frędzlami (nie dziecięca),
p. Beata – perfumy

LEKKIM PIÓREM- FELIETONY Z MIESZKA

KINO – ZACHOWANIA LUDZI W KINIE ORAZ CO MNIE NAJBARDZIEJ DENERWUJE

Każdy z nas chociaż raz był w kinie. Jestem ciekawy, czy któreś z poniższych zachowań spotkało Was, a może sami tak robiliście?

Pierwsze, co po wejściu do kina rzuca się nam w oczy, a raczej w nos, to zapach popcornu. Jedni go lubią, drudzy nie. Ja zdecydowanie jestem typem, który uważa, że w kinie ogląda się filmy, a nie spożywa posiłki. Po pierwsze, zapach popcornu mnie odrzuca, a po drugie, głośny dźwięk jego chrupania strasznie mnie denerwuje podczas seansu.

Zawsze rezerwuję bilety przez internet, więc omija mnie czekanie w kolejkach. Kiedy już wejdę na salę, zajmuję swoje miejsce i modlę, żeby koło mnie nikt nie usiadł (odstępy między fotelami są bardzo małe) albo, żeby nie była to osoba z popcornem. A propos jedzenia, są też tacy, którzy do kina przynoszą własne wyroby. Pomijając fakt, że jest to wbrew regulaminowi. Osoby te strasznie szeleszczą i hałasują. Osobiście doświadczyłem sytuacji, kiedy pan siedzący przede mną, jadł kiełbasę. Jej zapach, w małej sali, szybko się rozprzestrzeniał. Dotrwałem do końca filmu z nosem wsadzonym w bluzkę, spryskaną perfumami. Te same osoby, które w trakcie seansu dużo piły i zjadły, korzystają z toalety podczas filmu. Kręcą się między fotelami, zasłaniają ekran.

Zanim film w ogóle się zacznie, czeka nas dwadzieścia minut reklam i zwiastunów nadchodzących filmów. Czasem zwiastuny trwają tak długo, że raz dopiero w połowie filmu byłem pewny, że to nie kolejny zwiastun. Staram się wybierać seanse w godzinach, w których młodsza widownia nie postanowi również wybrać się do kina. Kilkuletnie dzieci bardzo lubią komentować to, co widzą na ekranie. Są tez tacy widzowie, którzy korzystają z telefonu podczas projekcji. Jest to denerwujące, gdyż nagle w ciemnej sali rozświetla ssie blask telefonu. Zazwyczaj w połowie filmu przychodzi czas na siorbanie napoju. Trwa to niedługo, ale ten dźwięk jest irytujący.

Dla osób, którym również wyżej opisane sytuacje utrudniają lub zniechęcają do przyjścia, do kina, podaję kilka złotych rad. Chodź na seanse po premierze, unikniesz tłumów. Chodząc na projekcje o bardzo wczesnej porze możesz uniknąć zapachu popcornu. Jednak niezawodnym i najlepszym sposobem jest pozostanie w domu i poczekanie, aż dany film będzie dostępny online.

B.C.

WARTO POCZYTAĆ

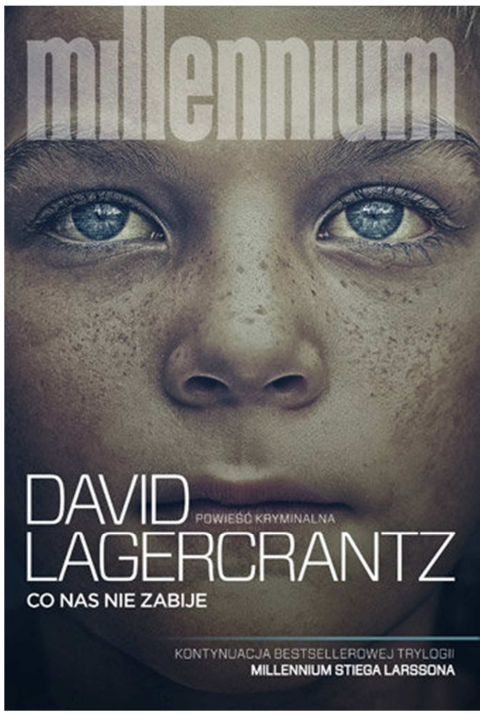

Seria „Millenium" to trylogia książek napisana przez Stiega Larssona – skandynawskiego pisarza.
Niestety, autor zmarł na zawał serca zanim jego powieści zostały docenione na całym świecie. Dziś cieszą się dużą popularnością wśród czytelników. Jak się okazało wraz ze śmiercią Larssona losy jego bohaterów się nie zakończyły. W sierpniu 2015 roku odbyła się premiera kolejnej powieści z serii Millenium pt.: „Co nas nie zabije". Napisał ją szwedzki dziennikarz i pisarz, David Lagercrantz.

Czwarty tom powieści został przyjęty dość chłodno. Autorowi zarzucano m.in. mało przekonującą intrygę. Myślę, że to dość normalne, ponieważ czytelnicy przyzwyczaili się do stylu pisania Larssona. Według mnie czuć jednak podczas czytania ducha autora poprzednich części.
Treść jest dość ciekawa: poznajemy eksperta w dziedzinie badań nad sztuczną inteligencją, który wpadł na trop oszustw. Gdy zdecydował się ujawnić posiadane informacje, zginął. Jak zwykle, na horyzoncie pojawiają się Lisbeth Salander, genialna hakerka i dziennikarz Mikael Blomkvist. Nie jestem rozczarowana czwartą częścią – czytałam ją z zainteresowaniem i emocjami. Co więcej, Lagercrantz nie marnował czasu i już w 2017 roku stworzył piąty tom pt.: „Mężczyzna, który gonił swój cień". Tutaj historię śledzimy nie tylko oczami Mikaela i Lisbeth, ale również innych, drugoplanowych bohaterów, którzy okazali się bardzo interesującymi postaciami. W najnowszej części Salander siedzi w więzieniu, gdzie postanawia pomóc jednej z więźniarek, która jest nękana przez bezwzględną Benito terroryzującą cały zakład. Akcja książki osadzona jest we współczesności, ale bohaterowie odkrywają tajemnice z przeszłości. Dzięki temu książkę czyta się z jeszcze większym zainteresowaniem. David Lagercrantz nie skupia się, tak jak jego poprzednik, na szczegółowych opisach świata finansowego. Dla niektórych będzie to jednak zaleta. Piąty tom jest według mnie znacznie lepszy od części czwartej. Świat Blomkvista i Salander wciąga czytelników, którzy jak najszybciej chcą przeczytać książkę po to, by dowiedzieć się jej zakończenia.

Odbiór tych dwóch powieści zależy w dużej mierze od nastawienia. Oczywiście, każdy ma prawo do własnego zdania, ale warto dać szansę kontynuacji, która może bardzo pozytywnie zaskoczyć. Jeśli chodzi o mnie, miło było wrócić do „Millenium" i uważam, że David Lagercrantz spisał się i wykonał kawał dobrej roboty. Podziwiam go za jego odwagę, iż podjął się tak trudnego zadania.

Paulina Kłodkowska

Chodziłem za tą książką długi czas, szukałem po księgarniach, mój ulubiony autor (obok jego żony Maji Lidii Kossakowskiej i Jakuba Ćwieka), no i okładka… Jestem fanem militariów ,nowych technologii, walki z systemem i ogólnie ze współczesnym światem oraz kocham fantastykę… Szczególnie w wykonaniu tej (dla mnie) „świętej trójcy"… Pojawiła się opcja, że pojawi się w naszej bibliotece, to czemu nie skorzystać….

No więc, wziąłem ją z półki ,jeszcze nową, pachnącą farbą drukarską i zakochałem się… Siedząc w ławce myślałem, co będzie dalej, nie spałem (nie miałem czasu, trzeba było czytać) i koniec końców, przeczytałem ją w trzy dni….

Ale dobra, po kolei, "Kim jest autor? O czym ta książka opowiada? Czego z niej się nauczysz? Bo na razie gadasz tylko, jaka to ona cudowna" pewnie pomyślicie, więc już tłumaczę…

Autorem jest Jarek Grzędowicz, pisarz młodego pokolenia ,który pisze tylko fantastykę, ale łączy różne style, pisze w sposób otwarty i prosty, taki jaki powinien być nasz świat…

Książka ta opowiada historię Norberta, iwenciarza (taki następca dziennikarza), który uwikłał się w niezłe bagno związane z mafiami, szychami, najemnikami i pierwiastkiem o niewyczerpalnej mocy zwanym Hel^3. Cała historia dzieje się w niedalekiej przyszłości, w której państwo kontroluje obywatela jeszcze mocniej niż do tej pory (tak ,to możliwe), gdzie wszelkie używki są zabronione, nawet prawdziwe wędliny są uznane za niebezpieczne i zabronione, a ludzie nie widzą świata poza swoimi omnifonami (taki odpowiednik smartfonów). Niepokojąco mocno wydaje mi się, że to wizja przyszłości… Facet ten przeżywa różne przygody, mimo iż chce tylko zarobić na życie…

Przeczytajcie więc, póki nie jest to jeszcze zakazane...

Denis Janiak

KĄCIK TWÓRCZOŚCI WŁASNEJ

NON-ART

Byłaś jak tafla lodu na jeziorze, wyglądałaś na twardą i stabilną, wręcz niemożliwą do zniszczenia.

Jeden zły ruch i rozpadłaś się na milion odłamków.

Ale to ja zatonęłam.

Nie mogę oddychać, nie mogę nie oddychać. Jestem bezwładną papierową kulką bezustannie zalewaną, gniecioną, ciętą, zapisaną tylko przez ciebie.

Ty zawsze chciałaś to ukrywać, bałaś się, że to się wyda, a ja bałam się ci powiedzieć, że jest mi to obojętne. Nikt by się tym nie przyjął, nikt by nie zauważył. Wiesz czemu? Bo nikogo nie obchodziłam. A ty bałaś się, że też mogłabyś nikogo nie obchodzić. Tak bardzo, bo wiedziałaś, że to prawda. Chyba obydwie się pomyliłyśmy sądząc, że cokolwiek na tym zatrutym świecie mogłoby być wieczne.

Nigdy nie potrafiłam się przy tobie wysłowić i to było śmiesznie dziwne. Pisałam dużo, czytałam dużo, ale to wszystko już było, takie przeterminowane z datą ważności do poprzedniego uczucia. Nie lubiłaś obrazów, nie lubiłaś wierszy, nie lubiłaś opowiadań, a ja nie byłam dobra w niczym innym. Więc robiłam obrazy, pisałam opowiadania i wiersze. A teraz to wszystko jest takie brzydkie, niedokończone, jakbym w połowie zamknęła oczy i wpisała przypadkowe słowa, pociągnęła pędzlem w przypadkowych miejscach. Wszędzie jest twój uśmiech, niedobrze mi z tym.

Wstaję i ubieram czarną bluzę, tę od ciebie. Wypełniam każdy centymetr kwadratowy twojego pokoju, mojego pokoju, naszego pokoju perfumami w czarnym flakonie, tymi od ciebie. Ubieram czarne koronkowe majtki, te od ciebie. Zdejmuję kolczyki, pierścionek, skarpetki, stanik, zmywam makijaż. Brzydzę się wszystkim, czego nie dotykałaś, co chociaż przez chwilę nie należało do ciebie. Brzydzę się siebie, bo już do ciebie nie należę, teraz jestem niczyja. Przeglądam się w lustrze. Trochę ja, prawie jak ty, bo to ja bez ciebie. Pozwalam powiekom opaść na chwilę, zanurzając się w twoim zapachu i dotyku, prawię czuję jak twoje palce gładzą mój policzek, jak zanurzasz je w moich włosach tuż przed moim zaśnięciem, myśląc, że nie będę tego pamiętać.

Trochę mi zimno, kiedy idę ulicami, a moje ręce trzymają te wiersze i te opowiadania i te obrazy. Trochę mi przykro, trochę chcę płakać, trochę w to nie wierzę, trochę jestem pusta. Dźwięki docierają przytłumione, ruchy są długie i ciężkie, wszystko jest niewyraźne, rozmazane. Łzy zamarzają mi na policzkach, trochę bardziej mi zimno. Bluza i trampki, trampki i bluza, i twój zapach. Kartki fruwające w powietrzu na wysokości 75 metrów , powoli zbliżające się do czarnej tafli wody, kartki w wodzie, zimne, mokre, z rozmazanym tuszem. I jedna spadająca nienaturalnie szybko, cicho uderzająca w miażdżącą otchłań, cichutko, żeby nie zbudzić miasta pogrążonego we śnie.

Przez moment wszystko jest ostre, a potem nie czuję już zamarzających łez.

Martyna B.

NIEBO

Zamknięte oczy, koloru nieba,
Otwarte usta, pragnące chleba...
Sine ręce, z zimna odrętwiałe,
I tylko jedno, miłości pragnienie małe...

(NIE)ŁASKAWY CZAS

Czas, mierzymy godzinami, minutami...
Niestety mija, jak mierzony sekundami.
Nie jest łaskawy, powolny...
Zabiera życia, rozprzestrzenia wojny...

NATURA

Patrzę przez okno i nic nie widzę,
Zastanawiam się na co liczę.
Nie interesuje mnie słońca jasność,
Czekam, na zwykłą naturalność...

MGŁA

Zawsze patrzę, na budynki skąpane we mgle,
Rozmyślam o tym, że one tak ciągle.
Może mgła, to taki ich niemy krzyk?
Nienaturalny, budynków ryk...

Paulina F.

SZKOLNE KOŁO WOLONTARIATU „ZWIERZAKI Z WYSPY" INFORMUJE:

Dom poszukiwany!
W schronisku dla bezdomnych zwierząt w Świnoujściu, młoda kotka Wiktoria czeka na swojego człowieka. Jest drobnym czarno-białym kotkiem z cudownym, hipnotyzującym spojrzeniem. Kocha wszelkiego typu pieszczoty, uwielbia się bawić i chować pod kocami.

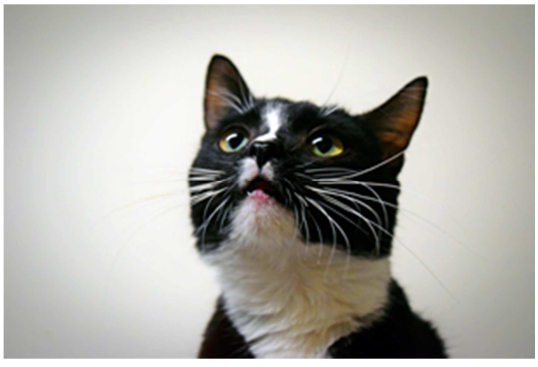

KĄCIK KULINARNY

KAWA Z DYNIĄ

Składniki :
50 g puree z upieczonej dyni
200 ml mleka
70 ml espresso
łyżeczka przyprawy piernikowej
łyżeczka cukru
dodatkowo:
mielony cynamon
pokruszone bezy (u mnie kawowe)

Wykonanie :
Mleko spienić. Jeśli używasz do tego ręcznego spieniacza, wcześniej podgrzej mleko.
Zaparzyć espresso.
Zmiksować puree z dyni z połową mleka, cukrem i przyprawą piernikową.
Przelać do szklanki.
Dodać pozostałe spienione mleko.
Wąskim strumieniem wlać espresso.
Oprószyć cynamonem i bezowymi okruchami. Podawać od razu :)

MIGAWKOWO Z ŻYCIA SZKOŁY

Część szkolnej reprezentacji na 70 niepodległościowym parkrunie. Od lewej:
Eliza Wesołowska, Jagoda Deluga obok mama Jagody,
Asia Zając i dyrektor szkoły Piotr Adamczyk

Nasze niesamowite zwierzaki z wizytą i przedstawieniem w SOSW. Od lewej: zebra
Julia Jackowska, piesek Weronika Kotowska, pingwinek Oliwia Hrycek,
krowa Gabrysia Kruk, klęczą: tygrysek Julia Chrapkiewicz i krokodyl Wiktoria Woraczek

Klasa 1B w czasie długiej przerwy nie próżnuje

Zaduszkowa ekipa. Od lewej: Franciszek Karpowicz, Julia Winiarska, Wiktoria Woraczek, Julia Chrapkiewicz, Julia Jackowska, Oliwia Hrycek, Weronika Kotowska. Z tyłu stoi Filip Litwiniec